

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 2.

w Srodeę dnia 7. Stycznia Roku 1807.

Audytór w Radzie Stanu, Intendent Departamentu Poznańskiego

Będąc uwiadomionym, że po różnych miejscach tego Departamentu osoby bez wszelkiego zlecenia lub nie od p. yzwolney zwierzchności umocowane pozwalają sobie pieniądze z kass publicznych odbierać, Poborców suspendować, i ich miejsca obsadzać, i przedsiębiorą czynności zwierzchnicze, które przeciwne są dobremu porządkowi administracyjnemu, postanawia, co następuje:

Artykuł 1. Zakazuje się w Departamencie każdemu Poborcy pieniędzy publicznych pod jakąkolwiek denominacją, żeby pieniądze poborowe nie gdzieindziej odsetał, tak tylko do kass ieneralnych w Poznaniu na to urządzonych sposobem dawniejszym.

Art. 2. Każdemu, który nie jest przez Intendanta wyraźnie do tego umocowany, zakazuje się pod jaką najsurowszą karą wybierać z jakiegokolwiek kassy publiczney pieniądze, pieczętować one, kazać sobie składać rejestra, i Poborców z urzędów zrzucać.

Art. 3. Wszyscy ci, którzy od wstępu armii z publicznych kass pieniądze pozabierali, powinni wybrane summy do kass ieneralnych w Poznaniu napowrot pooddawać albo się spodziewać, że podług najsurowszych praw ściganymi będą.

Art. 4. Stosownie do instrukcyi przez Kamekę Wojskowo-Ekonomiczną i przez Deputacyą Akcyz, Ceł i Soli przesłanej, wszyscy urzędnicy kass publicznych co tydzień w sobotę uformują etat ich kassy iswey przesyłać będą zwierzchności.

Art. 5. Kamerze Wojskowo-Ekonomiczney, Deputacyi Akcyz, Ceł i Soli, Konsyliarzom

Ziemskim i Poborowym zaleca się, aby niniejsze urządzenie do wykonywania przywiedli. W Poznaniu dnia 4. Grudnia roku 1806.

E. Vincent.

My Audytór w Radzie Stanu, Intendent Departamentu Poznańskiego

Uważając, że mimo uczynionego każdemu Landratowi doniesienia o dekrete Cesar skim dnia 13. t. m. względnie płacenia w produktach czterech z pięciu części podatku gruntowego, toż płacenie, które w skutku dekretu Cesar skiego nastąpić powinno, z wielką idzie opieszałością.

Uważając, że Woienna i Ekonomiczna Kamera zaleciwszy Landratom, stosownie do naszych instrukcyi, ażeby nakazali każdemu powiatowi zapłacić natychmiast połowę tegoż podatku, Landraci niemoga się składać zwłoką w tej mierze z trudności repartycyi wynikającą, ponieważ im jest nakazane, ażeby produkta mające być w podatku przyjmowane, kazali dostawiać do magazynów nawet przed repartycyą, jeżeli ta jeszcze nie jest skończoną.

Uważając nakoniec, iż zapewnić należy wszelkimi środkami w mocy naszej będącemi ścisłe wykonanie wspomnianego dekretu Cesar skiego dnia 13. Grudnia, ustanowiliśmy:

Artykuł 1. Nakazuje się Landratom, ażeby pod swą osobistą odpowiedzialnością, kazali dostawić od dziś dnia do pierwszego Stycznia na miejsca wskazane im od Woienna - Ekonomiczney Kamery połowę kontyngensu w produktach na każdy powiat naznaczonego; przystawienie drugich dwóch z czterech części nastąpi w epokach dekretem ustanowionych.

Art. 2. Wszystkie etaty repartycyi na podatkujących każdego powiatu skończone będą najpóźniej dnia 5. Stycznia, i przez Landratów ogłoszone, ażeby każdy podatkujący, któryby rozumiał być pokrzywdzonym przez tę repartycyą, mógł zanieść swoje zażalenie do Kamery, która rzecz tę rozstrzygnie.

Art. 3. Żadna reklamacya nie może wstrzymać zapłacenia tego podatku, i żądanie reklamującego nie będzie przedtem rozstrząszone, dopoki nieprzyłączy kwitu z całego liwerunku, ktorem podług repartycyi Landrata dostawić był obowiązany.

Art. 4. W przypadku opieszałości ktorey gminy, Landrat natychmiast przysła do niej pewną liczbę żołnierzy, ktorych Szoltys wstawi do tych mieszkańców, coby liwerunku niedostawili. Opieszali mieszkańcy żywić będą tych żołnierzy oraz płacić im po jednym talarze na dzień, i takich długo u siebie mieć będą, dopoki swego kontyngensu nie odwołają.

Art. 5. Wojenno-Ekonomiczna Kamera podawać będzie co cztery dni Intendentowi Prowincyi etaty produktów dostawionych do rozmaitych magazynów, które Departament ma zlecenie żywności opatrzyć; takowe zaś etaty układane będą podług tych, które Kommissarze Kamery przy każdym magazynie umieszczeni, co dzień tey przesyłać powinni.

z Poznania d. 6. Stycznia.

Dnia 2. i 5. t. m. znajdujące się tu jeszcze woyska francuzkie składające dywizyą JW. Jenerała Oudinot wyszły wszystkie w parady za miasto i w manewrach się ćwiczyły.

W niedzielę przeszłą odprawiła się w kościele farnym przy dźwięku muzyki wojskowej msza garnizonowa, na ktorey był JW. Jenerał Dywizyi Oudinot, JW. Jenerał Dywizyi Liebert, Gubernator Prowincyi, wielka liczba oficerów i woyska francuzkiego, które przez całą mszę w parady pod bronią stało.

Przechod woysk francuzkich do Wielkiej Armii dążących przez nasze miasto trwa ciągle.

W. P. Axamitowski, Jenerał Brygady i Kommanderujący woyskami polskimi

Art. 6. JP. Jenerał, Gubernator Departamentu, uprasza się, ażeby dał Kommandantom Wojskowym rozkaz przystawienia Landratom takich rekwiizycyą takiej liczby żołnierzy, iaka im będzie potrzebna.

Art. 7. Wojenno-Ekonomiczney Kamerze i Kommissarzom wysłanym do rozmaitych powiatów, ażeby nad wykonaniem dekretu Cesarskiego czuwać, zleca się uskutecznienie niniejszego nakazu. Dan w Poznaniu dnia 27. Grudnia 1806.

E. Vincent.

Audytur w Radzie Stanu, Indendent Departamentu Poznańskiego!

Stanowi:

Art. 1. Władze miejscowe czuwać będą, ażeby niebyło żadnego marnotrawstwa w składach drzewa uformowanych w rozmaitych częściach Departamentu na rachunek Administracyi znanej pod imieniem *Instytut handlowy drzewa użytkowego*, ktorey czynności w Departamencie Poznańskim powierzone były Panu Bardt.

Art. 2. Każę chwytac i oddawać do Trybunałów jako obwinione o kradzież w magazynach Armii, wszystkie te osoby, ktoreby sobie część tegoż drzewa przywłaszczały. W Poznaniu dnia 3. Stycznia roku 1807.

E. Vincent.

w Departamencie Poznańskim, otrzymał od W. Asultkara Kosińskiego, Jenerała Brygady i Organizatora siły zbroyney w Departamentach Bydgoskim i Kwidzyńskim następujące doniesienie z Bydgoszczy dnia 30. Grudnia 1806 o potyczce z Prusakami.

Z nocy dnia 26. na 27. Grudnia. Rotmistrz od huzarów czarnych Bernikow, wiadomiony zapewne od mieszkańców tutejszych o rozkwaterowaniu kawalerji na przedmieściu Gdańskim, chciał w nocy napisać i bezbronnych zabrać, ale szczęściem cały ten oddział tey nocy był w służbie; jedna część trzymała przed miastem placówkę a druga z samym Rotmistrzem Modlińskim z 10 koni złożona poszła na podjazd do Fordonu. Nieprzyjaciół zrobił dwie zasadzki, jedną w Bartodzieiach z koni 30 ukrytych w go-

ścińcu tej wioski, a drugich około 40 koni zasadziło się na samym przedmieściu Gdańskim. Rotmistrz Modliński powracając z Fordonu przez przednią straż swoją odkrył zasadzkę i chociaż niecówny w sile, bo miał trzech przeciw jednemu, ale ufając mężstwu własnemu i swoich podkomendnych wpadł na huzarów śmiało, kilku ubił i wielu ranił, a wziął w niewolę, zdobył 3 konie, 2 szable i resztę zupełnie rozproszył; z swojej strony miał Podporucznika Radomińskiego lekko rannego. Powracając potem do Bydgoszczy postrzegł na przedmieściu Gdańskim kawalerią maszerującą na przeciw sobie, którą wziął za Francuzką albo Hesselndarmstadzką, ale nieprzyjaciel wystrzałem do niego odkrył sam siebie. Modliński mając tylko 5ciu z sobą, gdyż z drugich 5ciu dwóch strzegło ieńców wojennych a trzech niezdążyło przybyć razem z Modlińskim, Rotmistrz Modliński jednakże mimo tak wielką nierówność sił uderzył na huzarów pruskich uformowanych w kolumnę zajmującą całą szerokość ulicy; szable polska otworzyła mu drogę; rzeź była straszna ale krótko trwała. Modliński z jednym tylko przerznął się do bramy. Podporucznik Radomiński ranny już w Bartodzieiach, Namieśnik Dunin, Unteroficer Sulkowski po kilkarazy cięci zostali w tłumie między huzarami, których ostatnie szeregi udały się w pogoń za Modlińskim aż pod bramę Gdańską, ale ten z jednym tylko Towarzyszem zwracając przeciw nim konia, i posuwając się śmiało, przymusił huzarów do ucieczki i rannych swoich oswobodził. Huzary uciekające z przedmieścia wpadli na Szeregowego Kurnatowskiego prowadzącego niewolników; odważny ten żołnierz broniąc zdobyczy dziesięciu ranami okryty został, a ze zmysłami utracił niewolników. Huzary z największym pośpiechem cofnęli się ku Świeciu. Widziano w Niemczy i Siennię

Oficera i 15 huzarów rannych oraz kilku koni łaznych, których jeźdźce zostali pogrzebani w bliskim za Bartodzieiami lesie. Waleczny Rotmistrz Modliński cztery razy był nieszkodliwie cięty.

z Warszawy d. 12. Grudnia.

Dnia 10. t. m. udzielona została redakcyi naszej ważna wiadomość urzędowa, która z rozkazu W. Xiążęcia Berg natychmiast w drukarni tejże gazety, w dwóch językach Francuzkim i Polskim wydrukowana i w publiczności rozdana, zawiera się w tych słowach: — „Kuryer nadzwyczajny powracający z Jassów donosi, iż woyna jest wypowiedziana między Moskwą a Portą; iż Jenerał Michelson wszedł do Jassów z woyskiem Moskiewskim; i że drugie woysko Moskiewskie blokuje Chocim i B-m-er. „Wiadomości te są urzędowe.” — Bitny naród Turecki, dawny sąsiad Polski, nie może lepszy mieć pory do pomszczenia się krzywd od Rossyi doznawanych, iak teraz, kiedy niezwalczone woysko NAPOLEONA Wielkiego przeszedłszy Wisłę, spieszy dokończyć tego, co wspaniałość Cesarza po bitwie pod Austerlitz oszczędziła. — Polacy! oto wasz odwieczny nieprzyjaciel z dwóch razem stron jest zaskoczony, natężcie wasze usiłowania, a ostatnie to powstanie wasze pod wielkim imieniem Niezwyciężonego, niemoże być jak tylko zwyciężkie.

Z Łęczycy donoszą, iż dnia 5. t. m. odbyły tam rewia 5 kompanii piechoty Polskiej, z nowego powstania; jedna kompania artyleryi, i dwa szwadrony jazdy narodowej, i przysięgę wykonały w przytomności J. Pańa Perrin Kapitana, Adjutanta J. W. Marszałka Davoust i Kommandanta fortecy Łęczycy, niemiecy J. W. Jenerała Kretkowskiego i bardzo wielu zgromadzonych szanownych obywateli, i mieszkańców tamtejszych.

Mowa JW. Reprezentanta Wybickiego w dzień Installacji Prześwieatney Regiencyi, czyli Naywyższego Trybunału Sprawiedliwości, Departamentu Warszawskiego, miana na sessyi dnia 8. Grudnia roku 1806.

Wielki i Niezwyciężony NAPOLEON, na ukorzenie dumy, chłostę gwałtu i niesprawiedliwości zesłany, weyrzał na zatracony zdradą ród Polaka; weyrzał! i wyrzekł: *on znouu być powinien.* Polacy! tey potężney wyroczni skutki codzień się nam czuć daia. Doświadczamy iey w tym momencie, kiedy na głos NAPOLEONA niknie na ziemi naszej owa Uzurpatora potęga, i obalaia się na ucisk i pogardę naszą wzniesione bałwany urzędników iego. Zamilkł ięzyk odwiecznie nam obcy i nieprzyjazny Germanów: wszystko znouu Słowacko-Polską bierze postać... Odrodziła się matka: ciśniem się na iey łono dzieci: przemawiamy do niey ięzykiem oyczystym. Już się ostrzy szczerbiec Chrobrych: rozwiaiają się chorągwie Chodkiewiczów: szykuiają się hufce Sobieskich: otwiera się księga praw Kazimierza. Tak jest współ-obywatele; tę odwieczną księgę praw naszych, co przez moc naiezdniczą zamknięta była, dziś niezwyciężone a potężne ramie NAPOLEONA otwiera.

Przychodzę wam tę naywyższą wolą zwiastować: Niosę wyrok iego na zniszczenie Regiencyi dawniey Pruskiey, a powsta nie naywyższego Polskiego Trybunału Sprawiedliwości w Departamencie Warszawskim. Niech Prezes z Konsyliarzami Pruskiemi z przywłaszczonego sobie miejsca ustąpi. Zasiadźcie ie rodowici Polacy; wy, których JO. Wielki Xiążę Bergski i Kliwii, ten potężny Bohater, na dniu dzisieyszym z woli Wielkiego NAPOLEONA potwierdził. Zasiadźcie te święte miejsca, sprawiedliwości

kraiowey, abyście ie nieskażone naypierwszym pokoleniem Polskim oddali.

Wyliczać wam waszych niebędę obowiązków, i zagrzewać was do ich dopełnienia niemyszę. Byłoby to obrażać waszą gorliwość, waszą cnotę, waszą zdatność. Zakończę na czułym westchnieniu dziękczynności temu, co wznosi i obala trony, iż mi pozwolił wyrzec do Polaków... iesteśmy Polacy!...

Z nakazu naywyższej Izby wojenney i Administracyi publiczney czyni się wiadomo, że nikomu odtąd niebędzie wolno udawać się do Gallicyi bez pozyskanego paszportu u JW. Le Marois, Jenerała dywizyi, Adiutanta JC. K. Mci, Kommendanta placu stolicy.

Wydział drugi z Departamentu Skarbowego, uwiadomił Prześwieatną Publiczność, iż urządzonym zostało, aby na wszelkich papierach stęplowanych, kartach i kalendrach sprzedawać się mających, do dawnych stęplów, polski stępel był wyciśniony, i tylko z dodanym stępem polskim sprzedawane i używane być mają. Stępel takowy w składzie ieneralnym papieru stęplowego w Kraśńskich pałacu wyciskany i dodawany będzie.

Dawni oficyerowie Polscy, znajduiający się w departamencie Warszawskim, powołani odezwą JO. Xiążęcia Jozefa Poniatowskiego, nieprzestannie do dziś dnia melduiają się do służby. Czuły i piękny jest widok zgromadzonych współ towarzyszków kampanii 1792 i 1794 przypominaiących sobie dawne koleżeństwo i zachęcaiających się na nowe do boiu. — Już się organizuiają: kompania artyleryi, szwadron iazdy i dwa bataliony piechoty. Werbowniey chodząc z muzyką po mieście zbieraią ochotników, którzy już przeszło 600 zgromadzono w ko-

szarach Ujazdowskich. Spodziewać się można po gorliwości przeznaczonych do organizacyi tych woysk oficerów, że wkrótce wyrzemy to woysko pod broń. Transport broni idzie z Głogowa, minął już Kalisz i codzień tu jest spodziewany.

JW. Jenerał dywizyi Le-marois, Adjutant Jego Cesarsko Królewskiey Mości obiał urząd Gubernatora w Warszawie. Mieszka w pałacu Brühlowski zwanym obok Saskiego.

Następnych dni pozdeymowano tu i w innych miyscach herby Pruskie, gdzie się tylko znajdowały.

z Warszawy d. 26. Grudnia.

*W Imie Najjaśniejszego Cesarza i Króla
Jmci NAPOLEONA Wielkiego.*

Izba Najwyższa Woienna i Administracyi publiczney, biorąc na uwagę:

a) Że wystawienie siły zbroyney Narodowej, rzeczą jest nayspilniejszey i serce każdego nieodrodnego Polaka naybliżej zajmującey potrzeby;

b) Że takowa nieodzowna potrzeba wymaga osobnych i krom zwyczajnych nakładów, gdyż zwyczajne podatki na utrzymanie oswohodzającey armii przeznaczonemi zostały.

c) Że ołmyślenie i wybranie tych osobnych nakładów, niemoże być wystawione na naymniejszą zwłokę;
stanowi, co następuje:

§. I. Wszyscy dziedzice dóbr ziemiańskich, bądź zadzierzawionych, bądź niezadzierzawionych, złożą ten ieden raz ofiary dobrowolney na wystawienie siły zbroyney narodowej, iedną ratę, czyli połowiczną ilość podatku 240 grosza.

§. II. Wszyscy kompetenecy odbierający, bądź szlacheckiego, bądź duchownego stanu, opłata 10ty procent; a duchowni

kompetenecy nie biorący, złożą połowę podatku, iaki za czasów pruskich płacili.

§. III. Wszyscy zastawnicy, dzierzawcy, tak dóbr ziemiańskich, iako narodowych; possessorowie wyotestw, sołectw, wybrańiectw, i wszelkich podobney natury dóbr gruntowych nieruchomych, pod iakimkolwiek imieniem w departamencie Warszawskim znajdować się mogących, zapłata bez żądania żadney bonifikacyi od kogożkolwiek bądź, ratę iedną 240 grosza, iaką też dobra opłataią.

§. IV. Wszyscy mieszczanie i właściciele domów w miastach wszelkiey natury, złożą iedną ratę podymnego; rzemieślnicy zaś i kupcy, którzy podymnego nie opłataią, w tych miastach mieszkający, złożą po złotych 6.

§. V. Żydzi złożą połowę całorocznych podatków, iakie dotąd płacili. Owczarze i owczarkowie od owiec ich własnych, od każdego sta owiec w proporcyi, czyli te owce są w naymie, czy w zasłudze, zapłata złotych 18.

§. VI. Młynarze właściciele młynów wietrznych i wodnych, zapłata od koła po zł. 18. Młynarze czynsz opłatający zapłata od koła zł. 9.

§. VII. Wszyscy okupnicy, koloniści, czynszownicy, zapłata od morga Magdeburgskiego po groszy miedzianych 8.

§. VIII. Każdy kapitalista, powinien sumiennie podać kapitał, iakiemikolwiek bądź dokumentami zapewniony, czyli od niego z góry lub decursive wziął prowizyą, i od takowych prowizyi 10 procentu zapłaci. Opłacony takowy procent zapisany będzie przez Kommissyą Powiatową na drugiej zwierzchniey stronie takowego dokumentu na samym dole. A gdyby w czasie przyszła sprawa do sądu z podobnego dokumentu, któryby zapisania opłaconego w terażniejszym po-

datku tego grosza procentu nie miał, na ten czas drugie tyle ipso facto skarbowi publicznemu takowego podatku przysądzić sąd iest obowiązany. Od summ zaś na dobrą szlacheckie ziemiańskie zaciągniomych, i zagranicznym kredytorom, kassom etc. należących, właściciele tych dóbr przy opłaceniu naysprzedniejszych prowizyi potracić z niey 10 procentu są mocni, których zadeklarowanie i złożenie w ramię Czerwcowey do skarbu publicznego Izba ostrzega, spuszczając się w tym na obywatelstwo i gorliwość o dobro krajowe, przyzwoite każdemu Polakowi. Czego iednak, gdyby kto uczynić zaniedbał, z własnych dochodów zastąpić będzie przymuszony.

Obywatele! Mieszkańcy Departamentu Warszawskiego! Polacy nieodrodni! Wiedzicie, iak nas zmusza nieodzowna konieczność, abyśmy wymagali od was tey nowey ofiary. Ale są niekiedy wypadki, w których obywatel z uczuciem rozkoszy przekracza nad własną nawet możność, i nowe tworzy tam środki, gdzie lekliwość lub egoizm nieroztropny, wszystkie już wyczerpanemi sądziły. W takowym właśnie położeniu, My do was udaemy się dzisiaj, z zaufaniem zupełnym o skutku wezwania; udaemy się po to tylko, co z chęcią dopełnili już obywatele Departamentów Poznańskiego i Kaliskiego.

Już to teraz nie zorza nadziei stawia się przed wami; nadzieie Polaków uistnione zostały w całej ich pełności. Ojczyzna nasza ma już swoy byt rzeczywisty, a to samym skutkiem wypadków każdemu wiadomych. Stoi ona na niezwruszonych podstawach przez zwyciężką potęgę i rządczy ieniusz wieku rzuconych. Wznosi się z pośród obalin Mocarstwa, które od pierwszego zarodu swego, w ciągłym zostawało sprzysiężeniu, na doszczętną zagubę Polskiego imienia. Granice iey rozszerza codziennie silna prawica Nie-

zwyciężonego Zbawcy. Wrócony ięzyk, herby narodowe, magistratury krajowcom oddane, rycerze rodacy ze wszech stron gromadzący się dla odnowienia śladów męstwa i sławy przodków: wszystko słowem wokoło nas, wskazuje dotykalnie, że żyjemy wśród wskrzeszoney ojczyzny, i że znika już z czoła Polaka owo hańbiące znamie niewoli. Nie o nadzieię więc walczyć mamy, ale o utrzymanie odzyskanego bytu i szczęścia utrzymania, do którego potrzeba naszey silney, wytrwałey, i niczym niezrażoney woli. Niepodobna iest myśleć nawet teraz o cofnym kroku: drżymy na samo o tym wspomnienie, a niechay złorzeczeniom wieków podanym będzie ozięblec, któryby myśl tę sromotną pielęgnując dłużej, wachać się zechciał nad tym, co mu ieszcze czynić należy. Wstecz nas stoi ow przerażający obraz hańby, niewoli, klęsk wieczystych, strat majątkow i samey nadto nadziei. Przed nami pozostaie trudna i skalista droga ofiar i zupełnego poświęcenia się, które nic nie oszczędza; droga, którą piąć nam się wypada ku najsławniejszey przyszłości.

Obywatele i mieszkańcy Departamentu Warszawskiego! i czyliż to was potrzeba byłoby zastanawiać dłużej nad takowemi powodami? Was zniewalać przykładami innych Departamentów, którym los podał sposobność pierwszeństwa w ofiarach? Nie, zapewne; poydziecie wy bezwątpienia za dzielniejszym nad wszystko natchnieniem patriotyzmu. Uczuiecie, że wystawienie siły zbroyney Narodowey i nakład na iey utrzymanie, naynagleyszą stanowi potrzebę, której naysprzedniejszą zadosyć uczynić należy. Każdy starać się o to będzie, aby przeświadczał mniey gorliwych, że ofiara niniejszym wezwaniem zalecona, naydobrowolnieyszą iest i naysławniejszą dla Polaka ofiarą, od ktorey żadna nie-uwalnia przyczyna, a do ktorey sam tylko

niewolą odrętwiony umysł, dałby się przymuszać przez wysłańców poborczych.

Składamy z zaufaniem sprawę Narodowej obrony w ręce wasze rodacy! Powierzamy wam onę z pewnością, że żaden Polak niezawiedzie nadziei, którą w jego dla oyczyzny białym sercu pokłada Magistratura krajowa. Znaćcie świętość zamiaru, dla którego głos publiczny do was podnosiem. Na samo wspomnienie takowego zamiaru, niknąć musi wszelka pamięć poniesionych dotąd ciężarów, aby ołtarz oyczyzny zaczął świecić ofiarami, które podstawę jego uwiecznić mają.

Dan w Warszawie w Pałacu rządowym, na posiedzeniu Izby dnia 18. Grudnia 1806.

Gutakowski, Prezydujący.

Leszczyński, Zastępca Sekr. Jener.

Stosownie do rozkazów Najjaśniejszego Cesarza i Króla, wszystkie zaprzęgi Poczty Warszawskiej aż do Międzyrzecza składać się będą z 50 koni przynajmniej na stacyach o mil trzy lub mniej odległych, a z 65ciu koni na stacyach więcej jak trzy mile odległych. Kommissye Powiatowe wskażą więc, które mają na przemieszanie co dni 4ry dostarczać koni potrzebnych i każą zrobić wybór najlepszych koni, i najszybszych do służby pocztowej. Taryffa, jaka jest dotąd używana w krajach pruskich, utrzymana będzie, a co się tyczy ceny za jednego konia i liczby mające być użyte do zaprzęgu, za każdą pocztę kurjer i wojażer zapłaci zawsze z góry, a to co przypadnie na wiesniaka, zapłacone mu równie będzie przed odjazdem. Kommissye Powiatowe przedsięwzją potrzebne środki, ażeby na każdej stacyi było

przynajmniej 15 wozów pocztowych, choćby płótnem pokrytych. Na każdej stacyi oddzielnych będzie koni 12 zawsze ubranych i gotowych do zaprzęgu; te konie jedynie przeznaczone będą dla Ichmość Panów Oficerów jadących z rozkazami, i dla kurjerów gabinetowych.

z Warszawy d. 26. Grudnia.

Xiąże Hieronim zabawiwszy tu kilka godzin, dnia 23. pojechał za Cesarzem. Później wyjechał także w tamtą stronę Wiśły W. Xiąże Bergski.

Dnia 24. wieczorem przyciągnęła tu gwardya piesza Cesarzowska, i przenocowawszy tylko, nazajutrz o 5tej z rana poszła dalej za Wisłę. — Co tylko woyska tu nadciąga, wszystko zaraz przechodzi po tutejszym moście na drugą stronę rzeki; w mieście jednak dosyć liczny pozostaje garnizon.

JO. Xiąże Benewentu (Talleyrand) Minister I. Z. przybywszy do tej stolicy wkrótce za Cesarzem, bawi tu ciągle.

Wczoray po południu, JW. Jenerał dywizyi Dąbrowski, wyjechał z tam do Łowicza, dla odprawienia popisu, zbierającego się tam licznie pospolitego ruszenia. — Tu w Warszawie widzieliśmy już wczoray do 200 ludzi pięknie umundurowanych i na dobrych koniach z części pospolitego ruszenia Xieźstwa Mazowieckiego. Na ich twarzach malowała się żywość i ochota.

W tych dniach przybył tu JW. Jenerał dywizyi Zajączek.

JW. Reprezentant Wybicki wyjechał do Płocka dla organizowania tam władz cywilnych Polskich. Prowincya ta oswobodzona została przez korpus JW. Marszałka

Soult, który tamtędy dnia 23. t. m. prze-
chodził.

*Jan Henryk Dąbrowski, Jenerał dywi-
zyi, ozdobiony orderem wielkiego
orla Legii honorowej, Kommandor
orderu Królewskiego korony żela-
zney.*

Do Wielmożnego JPana Rogawskiego.

Jmć Pan Adjutant Męciński uwiadomił
mię o tym, iż WMMPan bez względu na
wiek swój, sam na czele pięciu synów swo-
ich i całego domu, o swoim koszcie naj-
pierwszy do obrony oyczyzny broń podnio-
sł. Ten szlachetny zapał, ta staropolska
gorliwość W. Jmć Pana, zupełną w ten czas
odbierze nadgodę, kiedy oswobodzona oy-
czyzna, głowy obrońców swoich laurami
wieńczyć będzie. Teraz zaś jako wódz siły
zbrojney narodowej, pełniąc naydroższy
sercu moiemu obowiązek, oświadczam W.
Jmć Panu wdzięczność moją i wszystkich
dobrych Polaków, czyn iego stawiając za
wzór powszechny dla tych, u których cnoty
oyców naszych, przykładem takim obudzo-
ne być potrzebują.

Wyszedł tu od JW. Jenerała Dąbro-
wskiego następujący rozkaz dzienny.

Organizacya Sztabu JW. Jenerała Dą-
browskiego.

JPan Dąbrowski Podpułkownik Adju-
tant polny JW. Jenerała Dąbrowskiego, za
podaniem tegoż Jenerała i approbacją Nay-
jaśniejszego Cesarza NAPOLEONA,

postępuje na Pułkownika i Kommandanta
pierwszego regimentu kawaleryi narodowej.

JPan Hauke Podpułkownik Adjutant
polny tegoż Jenerała, na Pułkownika i sze-
fa sztabu.

JPan Tremo Kapitan Adjutant, na Pod-
pułkownika i Adjutanta pol. tegoż Je-
nerała.

JPan Pakosz Podpułkownik i Adjutant,
na Adjutanta polnego w teyże randze.

JPan Weissenhoff, Podpułkownik i Ad-
jutant, na Adjutanta polnego w teyże
randze.

JPan Godebski Kapitan, na Podpułko-
wnika Adjunkta.

JPan Cedrowski, bywszy Major, na
Podpułkownika Adjunkta.

JPan Lettów, Kapitan regimentu pier-
wszego, na Podpułkownika Adjunkta.

JPan Hauke (Józef) na Podporucznika
Adjunkta.

JPan Stofs, (Andrzej) na Podporuczni-
ka do regimentu pierwszego.

JPan Jankowski na Podporucznika do
1go regimentu kawaleryi narodowej.

JPan Bergonzoni na Podporucznika do
1go regimentu kawaleryi narodowej.

JPan Denhoff (Stanisław) na Podporu-
cznika do regimentu 3go.

JPan Denhoff (Ludwik) na Podporu-
cznika regimentu 3go. — W Warszawie
dnia 20. Grudnia roku 1806.

(Podp.)

Maurycy Hauke Pułkownik, Szef Szta-
bu JW. Jenerała Dąbrowskiego.

Dodatek

GAZETY POZNAŃSKIEJ

D O D A T E K.

z Warszawy d. 26. Grudnia.

Dnia 23. po południu i rzytutrz sły. chać tu było mocne z armat strzelanie, Nie mając jeszcze o zasługach w tych dniach utarcz- czkach Francuzów z Moskalami urzędowe- go doniesienia, powiemy tylko, że widzie- liśmy tu wczoraj i dzisiaj dosyć prowadzo- nych Rossyjskich ieńców. Między wziętymi w niewolę oficerami; których tu przyprowa- dzono, znajdują się: Adjutant Imperatora Rossyjskiego Pułkownik Uwarów, i Tułski muszkieterski kommanderujący Pułkownik Meybaum. Wszystkie wiadomości zgadza- ją się, że Moskale z mocnych stanowisk swo- ich nad Narwią i Wkrą, wyparci zostali z stratą wielu ludzi i armat, i wszędzie przed- nacierałymi Francuzami uchodzą, z czego ostatni nie są kontenci, bo pałają żywą chę- cią stoczenia walney bitwy, aby im tylko Moskale dostali. — Cesarz znajdujący się przy swoim woysku, sam wszystko rozpo- rządza, i w teraźniejszey słotney porze, dzieli wszystkie trudy prostego żołnierza. Od awego zład wyjazdu, przepędzał noce, albo w mizernych i niewygodnych chatach, albo pod gołym niebem.

Są także doniesienia, iż twierdza Gru- dzi, znajduje się już w mocy Francu- zów.

—————

Izba najwyższa Wojenna i Administra-

cyi publiczney, dała mi podchlebne bardzo zlecenie, abym wezwwała współ-rodaczki mo- ie, do składania u mnie w iak największey bydyż może ilości starych płocien, koszul, szarpil etc. Te konieczne potrzeby prze- znaczone są dla woysk, które teraz za nas, za dzieci i wnuki nasze krew swą przelewa, dla przywrócenia nam i potomstwu naszemu ukochaney oyczyzny. Zbyteczną rzeczą bydyż sądzę przemawiać więcej do czułych serc waszych; świętość tey rzeczy sama mó- wi za sobą. Pragnę tylko, żeby i Damy od stolicy oddalone (we wszystkich prowincyach) tym przedmiotem zatrudnić się chcia- ły i składki swoje do mnie przesyłały, a to iak bydyż może naysprawniej, gdyż właśnie te- raz ważna iest chwila, w której wspomoc- ne rekwizyta, na sprawienie ulgi ranionym są naysprawniejsze. Gorliwość wasza w tym okazana ziedna wam wdzięczność na- szego Zbawcy i całego narodu. W War- szawie dnia 25. Grudnia roku 1806. na pierwszym pię- trze.

Teressa Lafontaine.

—————

Moskale powznowili byli ogromne bate- rye i mocnowię oszańcowali nad Bugiem a zwłaszcza przy Żegrze. — Lecz woysko fran- cuzkie przepławiało się przez rzekę Wkrę, na której w obecności i przy ręczney pomo-

cy N. Cesarza postawiono most w kilku godzinach pod tęgim ogniem nieprzyjacielskim, zdobyło dnia 24. z rana baterie, wyparło Moskali z szaniec pod Żegrzem i pędzi ich przed sobą. Przy tej okoliczności popisał się nader mężnie P. Józef Szymanowski, Adjutant Polski przy Marszałku Davoust. Nie czekając bowiem na dokończenie mostu, rzucił się na koniu w rzeczkę, a za nim poszła w pław iazda francuzka, staną na drugim brzegu szczęśliwie mimo ognia moskiewskiego, odparł wraz z Francuzami w tym miejscu Moskalów, a tym sposobem przyczynił się także do pomyślnego wypadku dnia tego, zyskał pochwałę Monarchy i okrzyki woyska iego *oto odważny i mężny Polak!* Wątpić nie należy, iż wszyscy Polacy, pod okiem największych w świecie Mistrzów sztuki wojennej równie się mężnymi na polu chwały okażą. Według powieści jeńców, sam odgłos między Moskalami obecności niezwyciężonego NAPOLEONA przy woysku nad Bugiem przeraził ich trwogą, o czém sądzić także można z słów iednego wyższego oficjera kozackiego, który dostawszy się w ręce Francuzów i spytawszy się, czyli tu iest obecny *NAPOLEON*, gdy usłyszał, że iest obecny, zawołał: *To po nas!*

Dnia wczorajszego była główna kwatery cesarska w Nasielsku.

Pan Trémbecki, który z komendą z 100 Szlachty złożoną w części Woiewództwa Krakowskiego granic Szlązka strzeże, poszedł na gory Tarnaskie, wziął Grafa Henkla, Landrata tamiecznego, w zakład za Panów Miraszewskiego i Siemińskiego, i przyprowadził go do Zarek, z kąd ienże Graf do twierdzy Częstochowskiej przeprowadzony został. Także zabrał 118 dziełnych koni, przeznaczonych dla iazdy pruskiej, którą Xiążę Pszczyński (Plesz) two-

rzy, tudzież kaszę Królewską. — Graf Götz, Flügel-Adjutant Króla Pruskiego, wydał odezwę do Ślązaków, zachęcającą ich do łączenia się, do stawienia koni i rekrutów do twierdz.

z Torunia d. 6. Grudnia.

Dzień wczorajszy był wielką epoką, dla miasta naszego. Niezwyciężone woysko Francuzkie przymusiło garnizon Pruski, do ustąpienia z murów naszych. Całe miasto zapalone chęcią odzyskania wolności, a nie oddychające iak tylko zemstą przeciw swoim tyranom, łączyło się z zbliżającym się woyskiem zwyciężkiem. Przewoźnicy, rybacy, poddawali z brzegów Torunia statki, czołna i inne środki, dla ułatwienia przewozu woysku Francuzkiemu. Dawali do nich ognia Prusacy z armat i ręcznej strzelby, raniłono nawet z nich kilku, to przecież wstrzymać nie mogło gorliwej ich usługi. JW. Marszałek Ney wszedł dziś do miasta naszego i dał uczuć ukontentowanie swoje z postępowania i gorliwości obywatelów Toruńskich. Nie długo mieliśmy szczęście oglądać go w murach naszych; ponieważ wysłał część iedną woyska swego ścigać niedobitki Pruskie, sam zaś z całą siłą ile miarkować można, ciągnie przeciwko Moskalom znajdującym się w Woiewództwie Mazowieckim.

z Torunia d. 20. Grudnia.

Najjaśniejszy Cesarz Jmość Francuzów Król Włoski, będąc uwiadomionym od JW. Marszałka Państwa Ney, o czynie walecznym przewoźników miasta Torunia, którzy pierwsi w liczbie dwudziestu czterech, opanowawszy strzeżone od woyska Pruskiego statki, udali się na drugi brzeg Wisły do Podgurza, i przewieźli oddział woyska Francuzkiego pod nieustannym ogniem nieprzyjacielskim do Torunia, wyznaczył nadgrody sto łuidorów, czyli w monecie Pruskiej

sześć set czterdzieści ośm talarów, i takowa summa złożona przez Jenerała Dutailli, szefa sztabu jenerałnego szóstego korpusu wielkiego wojska w ręce Jenerała Kosińskiego, organizatora siły zbrojney departamentu Bygdoskiego i Kwidzyńskiego, między tychże walecznych przewoźników rozdzieleną została.

Miłość Ojczyzny zwyczajną była Obywateli miasta Torunia cnotą. — Nieodrodnego od swych ojców dzisiejsi Toruńczykowie, uświęcili pierwszą chwilę powrotu na łono ojczyzny obywatelską gorliwością. — J. Pan Neufeld, Burmistrz policyjny w nowo ustanowionym przez Jenerała Kosińskiego Magistracie miasta Torunia, pierwszy otworzył księgę ofiar dobrowolnych, składając w ręku tegoż Jenerała Kosińskiego talarów dziewięćset na potrzeby zbierającego się wojska narodowego. — Wątpić nie można, iż ten piękny przykład znajdzie w Toruniu i w innych departamentach Kwidzyńskiego miastach, oyczystym ożywionych duchem, licznych naśladowców, których imiona do wdzięczności współ-żyjącym i następnym pokoleniom podane będą.

z Berlina d. 30. Grudnia.

Jenerał Dywizyi Savary przybył tu dnia 27. m. p.

Uorganizowano już podług dekretu Cesarza NAPOLEONA dnia 3. Listopada w sposobie francuzkim wojskową straż policyjną dla utrzymania publicznego bezpieczeństwa, pod nazwiskiem *Pruska Żandarmerya*, która daie dowody swej gorliwości w zachowaniu porządku.

Z Gdańska popłynęło niedawno do Anglii wiele okrętów ze zbożem. Martwi nas bardzo, że się musimy dowiedzieć, iż ten wywoz jeszcze trwa, zagrażając pruskim krajom drogością a może i niedostatkami. Nie można nie postrzedz zadumiewającej sprze-

czności w postępowaniu N. Cesarza NAPOLEONA i pruskiego Ministerium. To Ministerium, które się stało nieprzyjacielem kraju, kiedy już panować nie może, uraga się z jego nieszczęść, starając się nawet ogłosić go ze sposobów jego exystencji, podczas kiedy Cesarz od pierwszej chwili swej bytności w Berlinie usiłuje wszystko spowodować i zabezpieczyć, co potrzeby ludu interesować może. I tak kazał J.C. K. Mość wydać z swoich wojskowych magazynów potrzebne do konsumpcyi tej stolicy zboże. Sam lud może teraz sądzić, po której stronie najlepszych swoich ma przyjaciół.

Deklaracya wojny przez Rossyą Porcie wydanej ogłoszoną została w Europie i edyktie wtargnięciem armii moskiewskiej do Multan i opanowaniem rozmaitych tureckich fortec. Tu okazuje się nowa pora przekonania się o chytrłości gabinetu Petersburgskiego. Zamiast posłać swoją armią całą na pomoc Prussom, które w nieszczęście wtracił, wysłał on wielką część swojej potęgi właśnie przeciwnaturalnemu Sprzymierzeńcowi Pruss. Wyznać trzeba, że moment bardzo zręcznie obrany został. Dwa Mocarstwa w Europie, Francya i Prussy, zakładaia wielki interes na utrzymaniu państwa Ottomańskiego i przywróceniu jego niepodległości. Chcąc na to państwo uderzyć z większym podobieństwem pomyślnego wypadku, coż robi Rossya? Oto skłania Prussy do nierozumnej wojny, i gdy te widzą się być w nią wpłątane wśród boju między francuzką i pruską Armią, wpadają Armie moskiewskie do tureckich prowincyów, a tak Prussy powinnyby się uskarzać na stratę swego naturalnego Sprzymierzeńca, gdyby tu nie było wyższego Mocarstwa, którego mądre środki omylaia nadzieje gabinetu Petersburgskiego, i wniwecz obrać iego dumne i uzurpatorskie widoki. (Telegraf.)

201 Xiaże Oranien przejeżdżał przez Schwet w eskorcie francuzkiego oficera sztabowego na drugą stronę Odry.

Francuzi usypali szaniec mostowe nad Wisłą na Pradze, w Zakroczymiu i Toruniu.

Podług doniesień z Warszawy dnia 21. Grudnia, Xiaże Radziwiłł, Xiaże Sapietka, i Hrabia Potocki wykonywali przy N. Cesarzu i Królu służbę Szambelanów. Francuzi zrobili nad Bugiem szaniec mostowy, który przez sztukę i położenie tak jest mocny, iżby tam cała armia przed każdym napadem nieprzyjacielskim zastoniona być mogła. Dnia 18. Grudnia tylna straż Moskali chciała broń i jednę wyspę przy uściu Wkry, którą wypadało Marszałkowi Davoust osadzić. Byłoby nadto powiedzieć, że wyspa i zwycięstwo stały się udziałem Francuzów. Dnia 19. 50 Kozaków i 25 koni dostało się w ręce Francuzów. — Kommandanci i mieszkańcy Galicyi skarżą się bardzo na liczne podziały, które czynią Kozacy na ich gruncie, gwałcąc iawnie neutralność Austrii. Zdać się, oże nienawiść, iaka się w roku przeszłym między Austryakami i Moskalami wszczęta, między niemi ciągle trwa. Marszałek Angereau przepłynął się przez rzekę Utratę; a Marszałek Soult przez Wisłę, pod Wyszogrodem. Jenerał La Pisse wszedł do Płońska, wypędziwszy nieprzyjaciela stamtąd. Drugi korpus odwodowy iazdy pod rozkazem Marszałka Bessieres przybył dnia 18. t. m. do Kikot, schwytałszy nie małą liczbę huzarów pruskich i odpędziwszy wszystkich nieprzyjaciół znajdujących się na prawym brzegu Wisły. Marszałek Ney stanął dnia 8. w Rypinie, wspierając korpus Marszałka Bessieres i sam będąc wspierany od korpusu Marszałka Ponte Corvo. Marszałek Kłiminskoy, 75 letni starzec, komenderuje armią moskiewską. Twierdzą, że Moskale Bender szturmem

wzięli, i że wszystko tam w pień wycięte zostało.

Trzydzieste dziewięć urzędowe doniesienie Wielkiej Armii datowane w Poznaniu dnia 7. Grudnia zawiera wiadome już dawniej doniesienia: że się forteca Nienburg Jenerałowi Savary poddała, że Moskwa Porcie wojnę wypowiedziała; że Moskale aż do Jaks się rozciągnęli; że Jenerał Michelson komenderuje Armią rossyjską na Wołoszczynie; i że Jenerał Bennigsen od Wisły się z swoją Armią oddalił.

Znany P. Bülow, Autor kampanii roku 1805 znajduje się teraz w Kolbergu w areszcie.

Król Saski przystawia kontyngiens z 20,000 wojska.

Xiaże Sasko-Weimarski jedzie do Warszawy.

Królewsko-pruska familia znajdowała się w Memlu. Jego Królesko Xiażęca Mość Karol umarł a Xiażniczka Alexandryna bardzo była chora.

Francya.

z Paryża d. 15. Grudnia. — Minister Interessów duchownych pisał list okólny do Arcybiskupów i Biskupów francuzkich, tyczący się ważnych poselstw dnia 2. Grudnia Senatowi na rozkaz Cesarza podanych: Opowiedziawszy wkrótkości Pralatom, iak wiele Cesarz do odwołania tej wojny uczynił i że mimo wszystkich nowych dzieł cudownych gotów jest, udarować Europę pokojem, zaleca Minister w tém dłuższych wyrazach wysokiemu Duchowieństwu, ażeby ogłoszenie konskrypcyi roku 1807 najmocniejszymi dowodami religii wspierał, i kończy list tak: „Powiedz W Pan waleczney młodzieży: Bóg ojców naszych prowadzi nasze bataliony; pobłogosławił obszernym i wielkomyślnym planom wspaniałego Monarchy, który ołtarze znowu pobudował. Na-

sze Armie tyle liczą bohaterów co żołnierzy. Chorągwie, pod którymi zwyciężać będziecie, są chorągwiami pokoju. Idziecie zdobyć tylko tenże pokój. Nadzieję ludów nie będzie już zdradzać chytry rozrym. Cesarz chce, ażebyście przynieśli z powrotem waszym miastom i waszym familiom trwały pokój, a natenczas będzie mógł przyprowadzić do skutku całe szczęście, które w dniach swej spokojności zrzucił przedsięwziął. Pokażmy się wszyscy naszą gorliwością, naszym poświęceniem się na wszystko i naszą miłością godnymi wysokiego szczęścia, do którego nas Opatrzność powołała, dając nam Monarchę, przed którym ziemia milczy, i któremu w bataliach anioł zwycięstwa przewodniczy."

List Ministra Woyny do Prefektów wszystkich Departamentów dnia 24. Listopada donosi im, że J.C. K. Mość w podzieleniu pruskich ieniców wojennych między najznakomitszych rolników i rękodzielników tudzież między posiedzielieli dobr tak w miastach iako też na wsiach, którzy z nich jednego lub kilku do siebie przyjąć mogą, widzi sposób nadania nowej czynności w pracach rękodzielni i zastolenia rolnictwa przed niedostatkiem w pracownikach. W skutku tego osoby życzące sobie umieszczenia tychże ieniców w rękodzielnich i w warsztatach swych małą się miarkować podług urządzenia dyrekcyi policyi i odmiany niewolników na ich słowo honoru, którego przepisem jest, ażeby się z swém żądaniem udawali do Burmistrzów lub wyższych Zwierzchności swego Departamentu. Wielu Prefektów zamyśla, użyć wielkiej liczby niewolników pruskich do poprawy dróg, co z największą oszczędnością takowym sposobem nastąpić może. Wreszcie ten środek mieć także będzie i tę korzyść, że niezmierna cena naymu znaczną częścią zmniejszona zostanie, i powinien

bydź razem dla samych niewolników bardzo pożyteczny, ponieważ położenie ich przeto nieskończenie jest polepszone. A chociażby mało, w takim razie zarobili, to mogą przynajmniej używać wolnego powietrza, mieć zatrudnienie i lepszą żywność. Jakże to jest nieszczęście, kiedy brancy zamknięci są we fortecach lub kazematach, gdzie żyjąc gniją etc.

Wszystkie wiadomości z Anglii mówią, że środki Cesarza Jmci przedsięwzięte przeciw handlowi angielskiemu takie sprawiły tam wrażenie, iż się spodziewać można, że rząd angielski wkrótce o pokoju szczerze myśleć będzie.

z Moguncyi d. 14. Grud. — Z ostatniej kolumny przechodzących tu niewolników pruskich znaczna liczba zgłosiła się u sztabu tutejszego, ażeby do nowo uorganizowanej Legii polskiej przyjąć bydź mogła, co też nastąpiło.

Królestwo Bawarskie.

z Bambergu d. 19. Grudnia. — Austriackie woyska, mówi gazeta tutejsza, z Francuzami złączone, wkrócą do Turcyi i Montenegrynów ztamtąd wypędzą. Gdy zaś Montenegrynowie pod protekcyą Rosyan i na ich żołdzie zostają, tedy Turcyja może się stanie wkrótce teatrem, gdzie cetero mocarstwa cesarskie walkę przeciw sobie toczyć będą.

Do Poznania prowadzą nadwyzwyczajnie liczną artyleriją powiększay części z armat zdobytych złożoną, tudzież odpowiadającą ilość prochów.

Zapewniają, że skonfederowani Polacy zabrali już Moskałom kilka konwojów artyleryi i bagażów.

z Frankfortu nad Menem
dnia 19. Grudnia.

Mamy od dnia wczorayszego wielkie szczęście wielbić wspaniałą Cesarzową Jozę-

inę w naszych murach. Ta Monarchini oddała naszemu JO. Xiążęciu Prymassowi wizytę, zaszczycając razem nasze miasto kilkudniową obecnością swoją. Tej Cesar-ska Mć przybyła tu z eskortą iedney części swej gwardyi i korpusu tutejszey mieyskiej kawaleryi wśród huku armat. Arcykancierz wyjechał przeciw niey. W iey towarzy-stwie znaydowała się Królowa Jmć holen-derska, Xiążę iey Syn, i Wielka Xiężna Badeńska.

Wczoray wieczorem tuzacniła N. Cesa-rzowa swoją obecnością operę *Tytus*, po-cztem z swém wysokiem towarzystwem w as-systencyi JO. Xiążęcia Prymassa i wielu pa-nów oglądała przy powtórniem wystrzale z armat pryncypalne ulice i rynki miasta na-rey chonor gustownie illuminowanego. Wszyscy ci, co mieli chonor zbliżyć się do tey wspaniałey Monarchini, nie mogą dosyć wychwalić nadzwyczajney uprzejmości i ludzkości pełney przyiemności wszystkich serca krępującej. Dziś było świetne zgromadzenie gości u Dworu, wielki obiad, a wieczorem wielki bal, który miasto dało, i który także N. Monarchini swoją obecno-scią uświetniła.

Xięztwo Meklenburgskie.

z Szweryna d. 22. Grudnia. — Dnia 28. Listopada przysłał tu z Hamburga ezta-fetą JP. Bourienne, pełnomocny Minister Cesarza Jmci Francuzów i Króla Włoskiego następującą notę:

„Niżey podpisany etc. otrzymał rozkaz oświadczyć Ministrom Xiążęcia Meklenburg Schwerin: że lubo przechód woysk rossyi-skich przez Meklenburg, długa ich w tym kraju bytność, i wsparcie, iakiego w nim doznawały, naturalnym były skutkiem ści-słych związków ten kraj z Rossyą łączących, niezgadzią się iednak z obowiązkami neu-tralności i Francya tego kraju za neutralny

uznawać niemoże. Oprocz tego Rządcy Meklenburgscy piastując urzędy w rossyi-skiej służbie wojenney nie mogą bydź ina-czey uważani iak tylko, że służą pod chorą-gwiami głównego nieprzyjaciela Francyi.

Z drugiey strony Meklenburg przez swo-je różne stosunki ma naywyższy interes bydź za Rossyą, i wśród niniejszych oko-liczności, kiedy gabinet Petersburgski wbrew wszelkiemu prawu, nawet bez naymniejsze-go pozoru, niepodległość Porty Ottomań-skiej nadwęgrył, uczyniwszy się istotnie panem iey prowincyów, Multan i Woło-szczyzny, każdy środek zmierzający do po-starania się o przedmioty zgody, iest środ-kiem, który sprawiedliwość pochwała, poli-tyka nakazuje, i którego interes Francyi wy-maga. Z tego powodu niżey podpisany ma zlecenie oświadczyć:

1) Że Cesarz Jmć i Król tak uważa Me-klenburg z przyczyny pomocy, iaką ten kraj nieprzyjaciółom iego dał, iakoby z niemi wspólną miał sprawę;

2) Że przyszły i ostateczny los Meklen-burga ma bydź w stosunku z postępowaniem, iakie Rossya z Multanami i Wołoszczyzną zachowywać będzie;

(Podp.)

Bourienne.

z Hamburga d. 24. Grudnia.

Podług doniesień z Poznania dnia 13. t. m. Adiutant Narodowey Gwardyi chono-rowey, P. Chłapowski, 15stoletni Syn by-wszego Starosty Kościańskiego, pozyskał zna-komite szczęście podobać się szczególniey N. Cesarzowi NAPOLEONOWI Wiel-kiemu przez swoje woyskowe dobre postę-powanie, szybką iazdę i dowcipne prędkie odpowiedzi. JC. K. Mość nie tylko raczył rozmawiać dłużej z tym młodem oficerem, lecz wezwać go także kazał dnia 4. Grudnia na obiad do stołu na trzy osoby nakrytego.

S a x o n i a.

z Drezna d. 15. Grudnia. — Dziś po południu ogłoszony tu został pokoy zawarty dnia 11. Grudnia w Poznaniu, między Francją i Saxonją. Mieszkańcy Drezna oddychają znowu wolném powietrzem i czytamy radość na wszystkich twarzach. W przyszłą niedzielę śpiewane będzie uroczyste *Te Deum* tak z przyczyny pokoju iako też z powodu przyjęcia dostojności Królewskiej. Zaczynają tu czynić przygotowania do świetnego przyjęcia Cesarza Francuzów i do rozmaitych wielkich uroczystości.

A u s t r y a.

z Wiednia d. 6. Grudnia. — Hrabia Wenzel Colloredo, Prezes Nadworney Kommissyi woyskowej, przybył tu z Josephstadt z wyrokami woyskowymi na aresztowanych Jenerałów i oficerów. Xiążę Auersperg złożony jest ze wszystkich swoich urzędów, i 4 lata w areszcie festunkowym przepędzić ma. Pułkownik iego ieneralnego sztabu, Theis, jest skassowany, Pułkownik Geringer od Huzarów Szeklewskich wskazany jest na 2 miesiące do aresztu, lecz potem znowu do swej rangi wróci. Wyrok sądu wojennego na Feldmarszałka Barona Mak wypadł iednomyślnie na śmierć. Markiz Ghisillieri osądzony jest na kilkunastoletni areszt festunkowy do Siedmiogrodza, otrzymał iednak dla swego słabego zdrowia pozwolenie, przepędzić jeszcze dłuższy czas w swoim tutejszym areszcie.

z Pomeranii szwedzkiej

dnia 20. Grudnia.

Forteca Stralsund ogłoszona jest w stanie oblężenia. Przedmieścia iey ma być spalone, jeżeli tego będzie potrzeba. Baron Armfelt jest Gubernatorem tej fortцы a Pułkownik Peyron Kommandantem. Dla niedostatku pieniędzy żołd woysk ściągno-

nych do Stralsundu ma być płacony bankocetkami szwedzkimi. Wszystkie mosty na granicach naszych są zebrane.

Rozmaite wiadomości.

Podług doniesień z Neapolu klasztor w Nola zamieniony został dekretem Królewskim w szkołę kunsztów i rzemiosł. — W Kalabryi od kilku tygodni nie ważnego nie zaszło.

Z Werony piszą, że cała włoska dywizya pod Jenerałem Lecchi odebrała rozkaz, ruszyć do Niemiec. Jego Cesarско-Xiążęca Mość Wicekról Włoski pojechać ma wkrótce do Wielkiej Armii.

Wiadomość o poddaniu się fortцы Cattaro tudzież o podróży Wielkiego Xiążęcia Würzburgskiego do Wiednia nie potwierdziła się.

Obwieszczenie. Z powodu najwyższego, uznajemy za rzecz potrzebną następujące urządzenie uczynić:

1) Iż odraż wszystkie wina, piwa i wodki szynkownie, iako też domy, w których się billary znajdują, pod karą 5 do 10 talerów, w wieczor o godzinie 9. pozamykane być mają.

2) Żadne zawarte kompanie, bądź pod jakimkolwiek tylko pozorem znajdować się niemają, a zatym gospodarze lub dziedzicy domów tych, które im do lokacyi wypuszczone są, takowych schadzek czyli zgromadzania się na żaden sposób pod karą 50 talerów i ścisłą odpowiedzią dozwalać i cierpieć niemają. W Poznaniu dnia 29. Grudnia roku 1806.

Dyrektoryum Policyi.
Czochron.

Prośba do Publiczności. Z powodu okoliczności w czasie teraźniejszy, dla których cena wszelkich żywności w górę idzie a niedostatek

i nacisk ubogich przeto się pomnaża, zapewne każdego dobroczyńcy serce litościwie żalem przeymuie, nasza zaś o ich wspomóżenie troskliwość tym bardziej przez to powiększa się, ile, że prowizye odbierane byż nie mogą, szczerobliwe składki znacznie się zmniejszają, zaś extraordinaryne ofiary zupełnie ustały. Podchlebiamy przecież sobie wspaniałą wielkomyślnością tutejszych obywateli, z ufnością, iż zechcą bez żadney dalszey odezwy przez Kolektora podług ich możliwości takowe extraordinaryne ofiary do niżej podpisanych assessorow oddawać, abyśmy na dal iakożkolwiek znędzniałych ubogich wspierać mogli. W Poznaniu dnia 11. Grudnia roku 1806.

Directorium Ubogich.

Liskowski. Stechebahr. Stelzer. Weller. Bielefeld. Gumplicht. Tatzler.

Uwiedomienie. Ponieważ Regencyi temczasowey tuteyszey zalecono, aby o bezpieczeństwie osob i majątku miészkancow w biegu interessow iey powierzonych zamyślała, i temczasowo urzédnikow bywszey Regencyi do tego użyta, a ci poczęści swoją pensją z kassy salaryney Regencyi odebrali, a zatem na przyszłość starunek na to zwrocony byż musi, aby sustentacją w podobnym sposobie dla siebie mieć mogli. Przeto wzywają się ci wszyscy, ktorzy kosztu iakowe kassie tuteyszey Regencyi pozostali winni, aby niezwłocznie takowe, do wspomnioney kassy zapłacili, gdyż inaczej spodziewać im się należy, że kosztu te resztuiące w zwykłym sposobie przez exekucją od nich odebrane zostaną, tych zaś, ktorzyby się exekucyi przy odebraniu wspomnianych kosztow opierali, kara prawem w takowym przypadku na sprzeciwiających się przepisana czeka. W Poznaniu dnia 29. Grudnia 1806.

Uwiedomienie. Dnia wczorayszego przed domem pod Numerem 75. w rynku dziecię płci niewieskiej podzucone zostało, wzywa się zatem każdy zosobna, iż gdyby kto o matce tegoż dziecka wiadomość powziął, aby natychmiast Jmć Panu Inspektorowi Tatzlerowi donosił.

W Poznaniu dnia 2. Stycznia roku 1807.

Magistrat.

Uwiedomienie. Niewiedomemu człowiekowi, który uciekł, zabrano tutej w nocy wołu, niewiadomy właściciel wzywa się niniejszym piśmem, aby się w ciągu dni 8. meldował i tego wołu za powroceniem kosztow i legitymacją odebrał. W Poznaniu dnia 2. Stycznia roku 1807.

Magistrat.

Uwiedomienie. Oświadczam się dawać naukę w umiejętnościach indzierskich; o kondycjach dowiedzieć się można u mnie.

Spalding.

Naywyższy Inspektor grobli i tamow.

Uwiedomienie. Przy przewożeniu maki z Głogowa do Kalisza, gdy ludzie z Łagiewnik pod Kobylinem doprzagali koni, znalazło się do nich parę koni, które są w tej wsi u Ekonomu Gruszczyńskiego. Czyją więc własnością będą, za dowiedzeniem może je odebrać, wynagrodziwszy za utrzymywanie.

Uwiedomienie. Para koni i dwa wozy są do sprzedania w bywszym klasztorze XX. Reformatorow na Srodce.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.